



Zawisza zwycięzcą prestiżowych zawodów breakingowych

2017-04-09

W niedzielę 2 kwietnia odbyły się polskie eliminacje do światowych zawodów breakingowych Red Bull BC One. Tancerze z całej Polski przyjechali do Krakowa, aby zaprezentować swoje umiejętności i powalczyć o bilet do Amsterdamu, gdzie odbędzie się globalny finał. Po zaciętych walkach na tanecznym ringu zwycięzcą został B-boy Zawisza.

- Jest to dla mnie ogromny zaszczyt odebrać taką nagrodę. Trudno mi opisać, jak się w tym momencie czuję! Ciężko pracowałem, by być w tym miejscu, w którym teraz jestem. Niedawno pokonałem poważną kontuzję, a dziś jestem zwycięzcą. Jestem z siebie bardzo dumny – komentował Zawisza chwilę po finale, w którym walczył przeciwko B-boyowi Nikicie.

- Nikita moim zdaniem to czołówka polskiego breakdance, mega dobry gracz! Bardzo czuje muzykę, to według mnie jego ogromny plus. Walka była wyrównana, mieliśmy równe szanse na zwycięstwo – mówił Zawisza o swoim przeciwniku z finału.

W Krakowie zmierzyło się ze sobą 130 tancerzy. W ścisłym finale udział wzięło 16 utalentowanych B-boyów: ośmiu zdobywców dzikich kart (Bartek, Gieras, Nikita, Kostek, Modest, Minigun, Chadzik, Zawisza) oraz 8 osób, które zakwalifikowały się podczas eliminacji (Arczek, Stazy, Fiksa, Gładkie Rączki, Rafz, Alex, Armstrong, Beski).

Do ścisłego TOP16 Zawisza dostał się dzięki dzikiej karcie, uzyskanej dzień wcześniej podczas Polskeek Flavour 10th Year Anniversary Jam. Już wtedy zaprezentował wysoki poziom swoich umiejętności.

- Zawisza zasłużył na finał, przeszedł do niego długą drogę - od jamu przez całe zawody aż do wygranej. Jestem pod jego wielkim wrażeniem – komentował B-boy Thomaz, jeden z sędziów oraz zwycięzca zeszłorocznej polskiej edycji Red Bull BC One.

Zawisza nie został jednak wybrany jednogłośnie. – Moim faworytem był Nikita. Osobiście doceniam, gdy tancerze pokazują w tańcu coś od siebie, dzielą się sobą i swoimi emocjami z publicznością. Nie zawsze jesteś w stanie to wyczuć, a u Nikity właśnie tak było. Ujęła mnie jego oryginalność i osobowość, która była bardzo widoczna w jego ruchach – komentował drugi sędzia, B-boy Junior, znany ze swojego nietuzinkowego stylu tanecznego, który prezentuje w cieszącym się popularnością na całym świecie spektaklu Red Bull Flying Illusion. - Poziom zawodów był wysoki, atmosfera była bardzo dobra, a do tego oprawa muzyczna doskonale dobrana, dzięki temu wszystko ze sobą świetnie współgrało. Świetnie się bawiłem - dodał.

Trzecim sędzią była legenda breakdance'u, B-boy Roxrite, który podkreślał w Krakowie nietuzinkowość zawodów. – Dzięki Red Bull BC One można zobaczyć, czym naprawdę jest breakdance, jak jest skomplikowany i wyjątkowy. Te zawody udowadniają, jak wielka wartość leży w tym typie tańca. To coś czego nie doświadczy się w klubach – komentuje Roxrite.

Aby dostać się do finału, Nikita musiał pokonać w walce półfinałowej B-boy'a Kostka, a Zawisza B-



**Magiczny
Kraków**

boy'a Minigun'a. Licznie zgromadzona publiczność entuzjastycznie reagowała na występy wszystkich zawodników, a zagrzewało ich do tego dwójka prowadzących imprezę Rademenez oraz Te-Tris. Za oprawą muzyczną całego wydarzenia odpowiadali niezastąpieni DJ Plash i DJ Scream.

Wideo z zawodów oglądać można na www.redbull.pl/muzyka.